

Wtorek 17.11.2020r.

## Witamy online nasze „Pszczółki”



Prosimy znaleźć troszkę czasu i poproście rodziców o przeczytanie, krótkiej bajeczki, którą specjalnie dla Was napisałyśmy. Mamy nadzieję, że spodoba Wam się również kolorowanka, którą zachęcamy, żebyście pokolorowały.

### 1. Opowiadanie „Odważny Strachuś i Pan Wirus”

*Dawno, dawno temu, ale wcale nie tak daleko jak myślisz, tuż za wielkim dębem, tym co rośnie w centrum naszego miasteczka, mieszkała rodzina zajączków. Jak się domyślicie zajączki, nie są wcale tak odważne jak inne zwierzątka z parku, dlatego przyjęło się o nich mówić Rodzina Strachusiów. Mama i tata Strachusiów bardzo dbali o swoje dzieci. Każdego ranka przed pójściem do przedszkola nakrywali do stołu i zapraszali swoje dzieci do śniadania:*

*-Mamo, czy ja muszę ciągle jeść te marchewki?-pytał Szymuś najmłodszy z rodziny Strachusiów.*

*-Ależ oczywiście mój mały- gładząc wąsik łapką odpowiadał spokojnie tata.*

*Po śniadanku tata zabierał dzieci do przedszkola, przypominając im zawsze o tym samym „Łapka jedna, łapka druga, szybko się umyje , gdy mydełka i wody użyjesz przez chwilę”*

*Zajączki pamiętały o słowach tatusia i dokładnie myły rączki przed każdym posiłkiem i po spacerku.*

*Ten dzień w przedszkolu był jednak nieco inny.*

*-Pani Sowo, dlaczego dziś nie ma wiewiórki, wróbelków i jeża.*

*Pani Sowa, doświadczona nauczycielka przedszkola w parku, wzruszyła bezradnie skrzydełkami wyjaśniając dzieciom, przyczynę nieobecności ich przyjaciół.*

*-Ostatnio widziałam jak wiewióreczka wróciła ze spaceru i nie myjąc łapek, zjadła kilka orzeszków, prosto z drzewa.*

*A wróbelki ćwierkały, że katar miały, ale zamiast położyć się do łóżka, fruwały beztrudnie z gałęzi na gałąź, dodatkowo inne wróbelki odwiedzając.*

*-A ja, odezwał się Szymuś, widziałem języka Teodora, co właśnie wracał od doktora.*

*Swoim zwyczajem Pani Sowa rozpoczęła zajęcia, zajączki z uwagą wysłuchiwały historyjki o Panu Wirusie, który chciał przejąć panowanie w parku i sprawić, że wszystkie zwierzątka będą się go bały.*

*Zajaczek Szymuś tak się rozzłościł na Pana Wirusa słuchając opowiadania sowy, że mimo, iż wiedział, że nauczycielka prosi, by najpierw zgłosić się do odpowiedzi, tym razem stanął na środku klasy i głośno powiedział:*

*-Nazywam się Szymuś Strachuś i żaden Pan Wirus nie odbierze mi domku pod drzewem, będę mył rączki, słuchał rodziców i jadł marchewki, a kiedy poczuje się chory, wtulę się w ciepłutki kocyk.*

*Wszystkie zwierzątka obecne w klasie odważnie zaczęły wykrzykiwać „będę pomagał starszym!”, „ja co rano zrobię kilka ćwiczeń!”, „ja pójdę do lasu na spacer”.*

*Nagle wszyscy spojrzeli na Panią Sowę, miała bardzo dziwną minę, w sali nastąpiła cisza....zwierzątka wystraszyły się, że pewnie dostaną jakieś uwagi. Pani Sowa jednak, otarła skrzydełkiem łzy wzruszenia i z dumą powiedziała „Moi drodzy, jestem z was bardzo dumna!”, że jesteście tak odważne i waleczne.*

**2.Spróbujcie opowiedzieć swoimi słowami historyjkę swojej ulubionej maskotce.**

**3. Zachęcamy do wykonania ciekawego doświadczenia „Uciekające bakterie i zarazki”**

**[https://www.youtube.com/watch?v=2\\_S8HdYS75Q](https://www.youtube.com/watch?v=2_S8HdYS75Q)**

**4. Pokolorujcie obrazek lub samodzielnie namalujcie scenę do dzisiejszego opowiadania.**

**Powodzenia:)**

**Pozdrawiamy serdecznie**

*Wasze Ciocie*

